Nr. 266.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XXI

Prenumerata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (cob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 207. Abth. II. q. Nr 473 w innych krajach: cena poznańska: dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiowierszowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 19 listopada 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska Nr. — L. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 18 listopada

Sztundyzm na Ukrainie.

Snadno połknęła Moskwa Ukrainę, dzięki zdradzie Chmielnickiego i jego następców — strawić jéj atoli nie zdołała — i nie zdoła. Marznąca Moskwa, jak się wyraził pewien znakomity pisarz, wygrzewa sobie nogi w ciepłéj Ukrainie, przez nią jest ona mocarstwem, sięgającem po władztwo Azyi i Europy, zwłaszcza wschodnio-południowéj. Wszystkich fortelów przemocy i przekupstwa używała i używa Moskwa, aby zasymilować sobie Ukrainę a przeto czuć się tam na zawsze bezpieczną — ale nadaremnie. Moskal pogardza i gnębi „chachoła,“ jak Ukraińca nazywa — Ukrainiec nienawidzi „kacapa“ i nie cierpi. W ślad za hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“ śpiewa Ukraina: „Szcze ne wmerła Ukraina“ — i od 25 lat wszczęła walkę czynną, zrywając z prawosławiem rosyjskiem, jakkolwiek formalnie z kościoła prawosławnego nie występuje, bo fizycznie uczynić tego nie może, jak tego czynić nie może i „razkoł“ rosyjski, który obejmując większość rodzimego ludu rosyjskiego, kłam zadaje owemu hasłu rządu rosyjskiego i obłąkanych publicystów rosyjskich, jakoby żywotnem zadaniem narodowem i państwowem Rosyi było szerzenie prawosławizmu.

Sztundyzm powstał prawdziwie z ziarenka gorczycy i w olbrzymie rozrósł się drzewo. Nie było apostoła, któryby go szerzył — nauki, jakie pewien Niemiec mennonita dawał pracującym u niego chłopom ukraińskim, były naukami przygodnemi tylko. Sztundyzm jak powietrze w płuca sam się wszczepił w umysły Ukraińców — jako naturalny protest przeciw nikczemnemu duchowieństwu rosyjsko-prawosławnemu, którego cechą: zdzierstwo, pijaństwo, rozpusta i gwałcenie narodowych uczuć Ukraińców, jako protest dalej przeciw „kacapstwu.“

Sztundyzm nie jest jeszcze ujęty we formy dogmatyczne. W ogóle jest on tylko okresem przejściowym, teraźniejszym orężem Ukraińców przeciw moskwiczeniu. Trwa już 25 lat, i rząd rosyjski, choć tak wszechwładny, ani też prasa rosyjska, choć tak natarczywa, nie znalazły sposobu na stłumienie sztundyzmu.

Słynny reporter „Nowego Wremienia“, który tak gorąco zajmuje się „Russkimi“ w Galicyi i nie dawno z odszczególnieniem odbył kampanią pod Równem, pan Mołczanów udał się w téj kampanii na Ukrainę i podnosi straszny alarm z powodu tego, co tam ujrzał i słyszał. Według niego sztundyzm okropnie się wzmaga w kraju „Zachodnio-południowym“, t. j. na Rusi, który, jak p. Małczanow zawodzi „wkrótce stanie się krajem niemiecko-polsko żydowskim, a obecnie już i duchem odpada od Rosyi.“ P. Mołczanow powiada, że studyował sprawę, stykając się ze sztundystami w Kijowie, a nawet rozmawiał z Kundratem Malewałym(?), który przez sztundystów „Zbawicielem“ obwołany, został mocą wyroku sądowego do oddziału obłąkanych w szpitalu kiryłowskim oddany. P. Mołczanow znosił się z prawosławnymi misyonarzami (jakim jest i Naumowicz) i popami, czytał sprawozdanie z posiedzenia gubernatorów kraju Zachodnio-północnego pod przewodnictwem hr. Ignatiewa, tudzież stosy sprawozdań misyonarskich i konsystorskich, a wreszcie mnóstwo broszur sztundystowskich.

Według Mołczanowa sztundyzm dwiema rzekami rozlał się ku Kijowu z gubernii chersońskiéj, od tamtejszych kolonistów niemieckich. Pierwsi ruscy „prorocy“ nowéj wiary byli uczniami kolonistów niemieckich, a najznakomitsi dzisiejsi propagandziści, Pawłow i Iwanow, odbyli w Hamburgu kurs w seminaryum baptystów. Sztundyści mają żywe stósunki z Frankfurtem, zkąd broszury i pouczania pobierają. Mołczanow dodaje kłamliwie, że lud zowie sztundyzm „wiarą niemiecką,“ a archimandryta Ireneusz miał nawet powiedzieć Mołczanowowi, że się między sekciarzami rosyjskiemi odzywają niekiedy pogróżki: „Poczekajcie, przyjdą Niemcy, to wszystko inaczéj będzie!“

Oprócz sekciarstwa — powiada M. — zaszczepia sztundyzm w życie narodowe jawną pogardę dla wszech ortodoksów. Konsystorz posiada całe muzeum obrazów, na których świętym oczy wydarto, tudzież karykatur najzelżywszych. Sztundyści posyłali swoje dzieci do szkół parafialnych po to, aby powalały przedmioty czci ortodoksów; spotykając popów, spluwają przed nimi i zowią ich celnikami, faryzeuszami. Gdzie tylko mogą, wybierają samych swoich do urzędów gminnych, a nawet w Kijowie wyprawili skandal podczas kazania misyonarskiego.

Biskup Ireneusz twierdzi w piśmie swojém, że sztundyści negują rodzinę — albowiem za jednego ojca uważają Boga a ziemię za jedyną matkę (co jest nieprawdą; lud ruski w ogóle zowie ziemię *świata maty*, święta matka). Dla tego rodzice i dzieci nazywają siebie nawzajem bratem i siostrą. Sztundyści bezwarunkowo potępiają wojnę (jako i mennonici), tudzież trybunały ortodoksów. Uważają siebie za świętych i dla tego jedynie przez równych sobie powinni być sądzeni.

Na odbytym niedawno kongresie misyonarzy rosyjsko-prawosławnych tłum popów orzekł wraz z „biskupem“ Ireneuszem, że „sztundyzm arcywrogo się zachowuje wobec całego organizmu życia rosyjskiego, nie tylko religijnego, ale także cywilnego i społecznego, i wszystkie wiadomości potwierdzają niebezpieczny, socyalno-polityczny charakter sztundyzmu między ludem.“ „Duchowieństwo — powiada pan Mołczanów — przeoczało sztundyzm, dopóki mogło; sędziowie puszczali oskarżonych sztundystów wolno.“ I tak kończy: „Nowy jenerał-gubernator (kijowsko-wołyńsko-podolski, hr. Ignatiew), poznawszy, że sprawa jest piekącą, zwołał gubernatorów i najwyższych dostojników duchownych na naradę. Ale i ta konferencya podobno nic szczególnego nie uradziła. Przyznaje ona sztundyzmowi religijne tylko znaczenie, i juściż wdanie się władzy świeckiéj za niezbędne uważa, ale koniec końców zwraca się do dalekiego Petersburga, aby się dowiedzieć co czynić należy.

Takie to są owoce rządów rosyjskich na Ukrainie, owoce zniesienia unii i „oswobodzenia“ Rusinów z pod panowania Polaków i „Łacinników.“ Maluczko, a doczekamy się rzeczy daleko gorszych.

Telegramy.

Berno (morawskie), 17 listopada. Starosta krajowy doniósł sejmowi, że wydział krajowy postanowił wysłać do Berlina dyrektora szpitala głównego w celu dokładnego obznajmienia się z metodą leczniczą dr. Kocha.

Peszt, 17 listopada. Parlament węgierski odrzucił dzisiaj wniosek skrajnéj lewicy, żądający zniesienia totalizatora, ponieważ minister finansów oświadczył, że sprawę totalizatora zamierza uregulować równocześnie ze sprawą małéj loteryi. Rząd pragnie odczekać odnośnych kroków innych państw europejskich; na razie zapobiegnie nadużyciom przez znaczniejsze opodatkowanie wstawek.

Zadar, 17 listopada. Pod Almissą zatonął dzisiaj w skutek nagłego zerwania się wichru okręt wiozący robotników na wyspę Brazzę, dokąd najęto ich do sprzętu oliwek. Pomoc przybyła za późno, wskutek czego zdołano zaledwie 13 osób uratować, podczas gdy 37 znalazło grób w nurtach morza. Z stu trzydziestu mułów, znajdujących się na okręcie, utonęło przeszło 100.

Berno (szwajcarskie), 17 listopada. Delegacya rady związkowéj, któréj powierzono załatwienie kwestyi tesyńskiéj, wystósowała do wszystkich członków konferencyi ugodowéj okólnik, w którym w tonie wielce poważnym wzywa ich raz jeszcze do zgody i w tym celu przedkłada nowe projekty ugodowe, tyczące się spisu ludności i uprawnienia do głosowania. W dalszym ciągu podnosi okólnik delegacyi konieczność powrotu do dawniejszych okręgów wyborczych i zaklina oba stronnictwa przeciwne, aby dla dobra kraju wyrzekły się swych stronniczych aspiracyi i wspólnie pracowały nad ustaleniem i polepszeniem stósunków. W końcu wzywa delegacya członków konferencyi, aby ostateczne zdanie swoje oznajmili komisarzowi związkowemu, pułkownikowi Kuenzli i to najpóźniéj do dnia 25 b. m.

Paryż, 17 listopada. Przy odbytych tu wczoraj wyborach uzupełniających do Izby deputowanych (w miejsce zmarłego deputowego Joffrina), oddano na kandydata stronnictwa robotników Lavego 2343 głosów, a na przeciwnika jego, demokratę Lissagaraya 2045 głosów. Ponieważ inne głosy się rozstrzeliły i żaden z kandydatów absolutnéj większości nie otrzymał, odbędą się wybory ściślejsze.

Paryż, 17 listopada. Król Milan wyjechał dzisiaj do Anglii. — Dep. Ramel przedłożył Izbie deputowanych projekt do prawa o zabezpieczeniu tych robotników, którzy nie zarabiają rocznie 3000 franków, na starość i na wypadek niezdatności do pracy. Według projektu tego mają robotnicy płacić w przyszłości dziennie conajmniéj 5 centymów tytułem składki, chlebodawcy drugie tyle. Renta na starość wynosić będzie rocznie 1000 franków i to już po ukończeniu 61 roku życia.

Paryż, 17 listopada. „Temps“ donosi, że królowa Natalia wypracowała obszerny memoryał o procesie rozwodowym z królem Milanem i że memoryał ten zamierza ogłosić w pismach paryskich. — Robotnicy fiskalnych fabryk tytuniu uchwalili na odbytem wczoraj zebraniu rezolucyą, w któréj żądają, aby po 25-letniéj pracy przyznano im pensye stałe, jakie od dawna już pobierają inni urzędnicy fabryk rzeczonych.

Haga, 17 listopada. Królowa przybędzie według uchwalonego już definitywnie programu w dniu 20 b. m. do Hagi i złoży przed stanami jeneralnemi uroczystą przysięgę jako rejentka, poczém bezzwłocznie powróci do zamku Loo.

Londyn, 17 listopada. Proces rozwodowy pomiędzy kapitanem O'Shea a małżonką jego skończył się dla oskarżonéj i dla Parnella niepomyślnie. Sąd przychylił się bowiem do żądania kapitana i zgodził się na rozwód.

Rzym, 17 listopada. „Riforma“ oświadcza, że wiadomość podana przez dzienniki angielskie, jakoby podczas zjazdu w Medyolanie postanowiono rozpocząć kroki przedwstępne w celu utworzenia europejskiéj ligi celnéj przeciwko prohibicyjnéj polityce Stanów Zjednoczonych, jest bezpodstawną. O projekcie takim ani mowy nie było. — Prezes ministrów p. Crispi przybył dzisiaj wraz z kilku innymi ministrami do Turynu, gdzie na dworcu powitali go naczelnicy władz miejscowych. Liczne zebrana publiczność przyjęła ministra grzmiącemi okrzykami.

Bukareszt, 17 listopada. Przy odbytych wczoraj wyborach do rad municypalnych odnieśli konserwatyści świetne zwycięztwo. Kandydaci liberalni wybrani zostali tylko w 4 miastach. W Bukareszcie przyjął lud wiadomość o zwycięstwie całéj listy konserwatywnéj z niesłychanym zapałem i do późnéj nocy wznosił po ulicach okrzyki na cześć ministrów konserwatywnych. — Książę następca tronu wyjedzie dzisiaj w południe do Berlina, na ślub księżniczki Wiktoryi.

* „*Kreuz Ztg.*“ (Nr. 538) znowu zamieściła korespondencyą z Poznańskiego p. t. „Słówko o naszych Polakach“, w któréj zaczepia nasz artykuł, wykazujący jak nielogicznie postępuje monitor konserwatywny, potępiając nas za to samo, czego się domaga dla Rumunów w monarchii austro-madziarskiéj.

Korespondent zaczyna być śmieszny — gdy nie waha się wystąpić z następującemi pytaniami:

„*Czy rząd pruski odmawia Polakom szkół ludowych i wyższych, w którychby uczono ich ojczystego języka? albo czyż dzieje się jaka krzywda ich kościelnym i prywatnym zakładom naukowym i wychowawczym? Czy rząd nie dopuszcza Polaków do urzędów administracyjnych i sądowych.... Czyż rząd uciska wszędzie, gdzie tylko może, ich język i ich prasę?*“...

„Sądzimy — pisze daléj p. Korespondent — że nasi polscy współpoddani nic z tego wszystkiego nie uczuli w rzeczywiści, lecz że przeciwnie tak w przeszłości, jak w teraźniejszości zażywali zawsze najzupełniejszego równouprawnienia ze swymi niemieckimi współobywatelami“...

Jak może dziennik, który się uważa za poważny i chce uchodzić za urzędowy organ wielkiego i poważnego stronnictwa, dziennik, który przecież przeszedł przez cały czas kulturkampfu i patrzał własnemi oczami na wyparcie polskiego języka ze szkoły ludowéj, — jak może taki dziennik pozwolić na to, aby w jego łamach pisywano podobne brednie, jak powyższe?! Na takie drwiny nikt, kto się szanuje, odpowiadać nie może!

Co w obec tego powiedzieć na dalsze twierdzenie, że katolików Niemców jest obecnie w Księstwie „*mehrere hunderttausende*?!“

* „*Köln. Ztg.*“ ogłasza wspomniany przez nas przed kilku dniami okólnik cesarski, wystósowany do ministerstwa stanu, z dnia 1 maja 1889, żądający większego uwzględnienia niż dotychczas etycznéj strony nauki religii, oraz uzupełnienia nauki historyi przez historyą socyalnego i ekonomicznego ustawodawstwa Niemiec w bieżącym wieku aż do obecnéj chwili. Drugi dokument zawiera uchwalone w dniu 27 lipca 1889 przez ministerstwo stanu przepisy, dotyczące wykonania najwyższych rozkazów owego okólnika; przepisy te uzykały sankcyą królewską w dniu 30 sierpnia 1889. Celem obrad nad potrzebnemi wskutek tego zmianami w planie szkólnym, zwołaną zostanie konferencya, o któréj wspominaliśmy już tylokrotnie.

Przycinki socyalistów.

„Religia ma być środkiem do okiełznania ubogich, a zarazem ma ona służyć do pocieszania ich w troskach, a niewiara i rozkoszowanie to dla bogaczy“ — tak to twierdzą socyaliści. Na podobny temat napisała socyalistyczna gazeta „Kölner Arbeiter-Ztg“ następujący artykuł:

„*Państwo a teologia*“. Państwo opłaca duchownych i nauczycieli, utrzymuje szkoły, w których się młodzież religii świętéj uczy. Każe ono budować kościoły, „aby lud zatrzymał religią, a nie postradał jéj.“ Na uniwersytetach corocznie jest tysiące słuchaczów teologii, a obok tego opłaca państwo znowu *innych mężów*, których zadaniem życia jest, aby pracowali przeciw naukom teologów i zaprzeczali istnienia jednego Boga.

Kiedy owe dziesięć tysięcy ze sfer wyższych, oświecane pismami swoich filozofów, już od dawna nie wierzą w Boga, a bezbożność jako sport szerzą i li tylko dla „dobrego tonu“ oficyalnie do kościoła należą, to równocześnie z wszelką skwapliwością starają się te same sfery o to, aby całe masy narodu chodziły pilnie i z pobożnością do kościoła, przysłuchiwały się naukom pielgrzymujących zakonników i wierzyły w ich Boga. Myślicieli pośród narodu prześladują mężowie z tych sfer uprzywilejowanych, a sami hołdują niedowiarstwu. Mamy pod ręką wymowny na to przykład.

Otóż ogłoszono już protokóły z posiedzeń „Królewskiéj pruskiéj akademii nauk“ w Berlinie, a w tych protokółach znajdujemy także mowę, którą w przytomności ministra kultu, p. Gosslera, wygłosił profesor *Dubois-Reymond* z powodu festynu, który się odbył dnia 3 lipca r. b. na cześć Leibniza. Dubois z humorem szydził z aureoli świętych i nazwał ją „fosforyzowaniem świętych głów, wyrosłém z bujnéj fantazyi.“ Jest ona zdaniem profesora, podobną do blasku, który przy wschodzie słońca w około cienia własnéj głowy widzimy idąc, na rosą pokrytych łąkach. Daléj mówił profesor, że aniołowie w pojęciu semicko-chrześciańskiém są prawdziwemi monstrami, jak harpye, sfinksy, pegazy itp., które wymyśliła rozkiełznana fantazya. Niebo w oczach tego profesora nie jest niczém inném, jak przestarzałém wybujałém urojeniem, które w niebie urządziło mieszkanie dla błogosławionych.

Kiedy p. *Harnack* (profesor teologii w Berlinie) został przyjętym do akademii, wtedy profesor Mommsen wielbił go jako męża, który wykazał rozwój oryentalnego zarodku cudów w uniwersalną religią wszechświatową, która nam jużto zaciemnia umysł, — to znowu wyswobadza naszego ducha, — który nas od Chrystusa i Pawła prowadzi do Oryginesa — Augustyna i Lutra. — Niewątpliwie — tak mówi daléj ta gazeta socyalistyczna — cieszymy się, jeżeli głos dopominający się o „więcéj światła“ jest krzepkim i doniosłym, ale, czy to nie musi zadziwić, jeżeli minister dla spraw kościelnych i szkólnych zasiada sobie w gronie ateistów, a potém wysełа po kraju rozporządzenia w zupełnio przeciwnym duchu? Czemuż to nie wpuszcza się promieni wolnéj nauki także do szkoły pomiędzy lud? Oświecenie mas uchodzi za rzecz zbyteczną i niebezpieczną. Ależ głos rozumu coraz dobitniéj się odzywa. Onto nawet najbardziéj w pojęciach religijnych potulnego Michałka doprowadzi do tego, że nauczy się on obywać bez wiary w Boga“.

Cierpkie to przycinki dla owych dziesięciu tysięcy z wyższych sfer protestanckich i przykre to przypomnienie i wykazanie kontrastu dla tych, którzy zasiadają w zebraniach ateuszów, dokąd poszli, wstając od stolika, na którym leżały projekta, mające przypominać szkole ludowéj owe „pobożne“ czasy regulaminów Stiehlego, a pomijające zarazem zupełnie w niezrozumiałéj dla prawdziwego, wiernego chrześcianina kontradykcyi pedagogicznéj jedyny klucz do serc dziecięcych, klucz, którym jest język wykładowy przy nauce religii i moralności. Któregoż p. Gosslera szukać w tym projekcie, pozbawiającym pół miliona dziatwy polskiéj języka ojczystego, czy ministra troskliwie radzącego o zachowaniu wiary ludowi, czy gościa z festynu na cześć Leibniza? Przykład idzie z góry; o tém niechaj wiedzą ci dziesięć tysięcy, których socyaliści tak często wytykają i niechaj o tém wiedzą téż ci, którzy tego zapomnieć nie powinni.

Nowy zamach.

Projekt szkólny zawiera przepis, na który chybaby się zdobyć mogło państwo, na którego czele staliby socyaliści z dzisiejszemi swemi poglądami; oto projekt zabiera na rzecz gmin wszelki majątek przeznaczony dla szkoły ludowéj, jako też wszelki na ten przeznaczony majątek kościelny i gmin kościelnych, jeżeli szkoła, na któréj rzecz te majątki przeznaczone, jest szkołą publiczną i jeżeli podlega przepisom szkoły obowiązkowéj.

Motywa bardzo słabo i krótko uzasadniają ten szczególny pomysł projektu, mówiąc tylko tyle, że instytucye kościelne, Kościół, gminy kościelne zostaną zwolnione od wszelkich obowiązków względem szkoły, dla tego też ten majątek musi przejść na te instytucye gminne, które przejmą te ciężary na siebie.“ — Oto, czy Kościół, czy instytucye kościelne i gminny kościelne, administrujące dziś legatami, kapitałami lub ziemią na rzecz szkoły, pragną tego zwolnienia ich z tych obowiązków, — nie pyta projekt.

Coby też autor projektu powiedział na to, gdyby socyaliści kiedyś uchwalili, że „od jutra wszelkie fabryki, warsztaty, kopalnie itp. przechodzą na rachunek państwa,“ a przytém pozwoliliby sobie analogicznego umotywowania, że właściciele fabryk, kopalni itp. zostają zwolnieni od swych zobowiązań w wyrabianiu towarów, w wypłacaniu myta itp., bo cały ich majątek przechodzi na państwo, które na siebie te ciężary i obowiązki przyjmuje!

Projekt powiada, że te zabrane majątki mają nadal służyć dotychczasowym celom. Ależ dziś w bardzo wielu razach nie mają te legaty i majątki być użyte ogólnie na cele szkólne, tylko wyłącznie na rzecz dzieci lub spraw katolickich szkoły. Administracyą tych majątków i legatów zajmują się obecnie plebani katoliccy. Projekt znosi to jednem pociągnięciem pióra, przelewając majątki do kas gminnych, tak więc łatwo byćby mogło, że część legatu lub innego majątku przeznaczonoby na inne cele, aniżeli na te, jakie dobrodzieje i testatorzy wyznaczyli.

Przypuśćmy nawet, że używanoby tych kapitałów na cele przeznaczone, to cóż się ma stać z prawem tych, którym przysługuje dziś administracya tych majątków! W projekcie ani słowa nie ma o tem, aby ci administratorzy mieli nadal jakie prawa. W miejsce ich ma wstąpić państwo t. j. biurokracya, którą projekt „wyższą władzą administracyą“ zowie. — Spodziewać się należy, że połączone siły posłów katolickich i zachowawczych nie pozwolą na to, aby taki nowy zamach, wymierzony przeciw majątkom kościelnym i szkólnym stał się prawem obowiązującém.

Projekt do reformy podatku dochodowego.

II.

Nowy ten sposób opodatkowania dochodów ma według projektu zacząć obowięzywać w roku podatkowym 1892/93. Jeżeli zaś, co łatwo stać się może, i też niezawodnie się stanie, dochód z podatku tego na podstawie nowego systemu przyniesie więcéj, aniżeli obliczono w dołączonéj do projektu tabelce fingowanéj, któréj główne sumy wymieniliśmy już w przeszłym artykule, natenczas przewyżka taka ma zostać użytą na dalsze ulżenie klasom niższym. Odnośne paragrafy pro-

Uczmy dzieci czytać po polsku!

jektu (84 i dalsze), brzmią w streszczeniu, jak następuje:

„W razie, jeżeli dochód z podatku dochodowego na rok 1892 przewyższy kwotę 79,933,000 marek, a w latach następnych kwotę o 5,15% większą, wtedy należy z przewyżek corocznych, o ile nie zostaną w budżecie przeznaczone na pokrycie wydatków państwowych, aż do ostatecznego niemi rozporządzenia, utworzyć osobny, pod zarządem ministra finansów pozostać mający fundusz, który wraz z procentami swemi posłuży przy późniejszéj reformie podatków bezpośrednich, zwłaszcza przy przekazaniu podatków gruntowych i budynkowych gminom lub związkom gminnym, do dalszego ulżenia klasom mniéj zamożnym.

„Ulga taka nastąpić może już w roku 1895, jeżeli przewyżki rzeczone do roku tego na inne cele przeznaczone nie zostaną. W danym razie, to jest, gdy zbiorą się fundusze dostateczne, doznają ulgi takiéj w postaci skreślenia raty miesięcznéj wszystkie klasy, w przeciwnym razie zaś tylko tyle klas, od dołu licząc, na ile fundusz zebrany wystarczy.“

Nowy system opodatkowania różni się o tyle jeszcze korzystniéj od dotychczasowego, ponieważ uwzględnia wydatki na dzieci małoletnie, i inne uszczuplające dochody opodatkowanego ciężary i okoliczności. I tak w § 18 przepisuje projekt rządowy, iż za każde dziecko niżéj lat 14 odliczyć należy z dochodu opodatkowanych ojców rodzin, w razie jeżeli dochody te nie przewyższają 3000 marek rocznie, kwotę 50 marek, jako wolną od podatku dochodowego. W ten sposób zdarzyć się może, że ojciec rodziny, pobierający, dajmy na to 1800 marek rocznie, a posiadający 6 dzieci małoletnich, nie będzie płacił podatku od sumy 1800 marek, lecz tylko od sumy 1500 marek, a więc nie 26, lecz 16 marek rocznie. Daléj dozwala projekt rzeczony obniżyć wszystkich tych, którzy pobierają co najwyżéj 3000 marek rocznie dochodu, o jednę do trzech klas, a tych, których dochód roczny nie przewyższa 6000 marek, o jednę do dwóch klas, jeżeli narażeni są na wydatki nadzwyczajne, już to na wychowanie dzieci starszych, obowiązkowe utrzymanie ubogich krewnych, albo na wydatki spowodowane długotrwałą chorobą, zadłużeniem, lub też nadzwyczajnemi nieszczęściami.

Zaznaczyliśmy już w artykule poprzednim, że oprócz pojedyńczych obywateli a więc jednostek, opłacać mają według projektu rządowego w przyszłości podatek dochodowy także towarzystwa i spółki zarobkowe, które dotychczas podatku dochodowego nie opłacały. Do spółek takich zalicza projekt towarzystwa akcyjne, komandytowe na akcyach oparte, daléj spółki górnicze i wszystkie te spółki zapisane, których działalność nie ogranicza się tylko na liczbę i stósunki własnych członków. Ponieważ zaś wskutek opodatkowania spółek i towarzystw członkowie ich podwójny opłacaliby podatek, raz od osobistych dochodów, powtóre od dochodów spółki, przeto projekt przepisuje, iż tylko te sumy z czystych dochodów spółek i towarzystw należy opodatkować, które pozostaną po rozdaniu 3-procentowéj dywidendy. Trzy procent od kapitału zakładowego, a więc renta stósunkowo bardzo nizka, pozostanie zatém na wszelki wypadek wolną od podatku dochodowego. Mimo to spodziewać się można, że właśnie odnośne przepisy, jako nasuwające różne wątpliwości i niedogodności, napotkają niezawodnie w obu Izbach na silniejszy opór.

Co się tyczy deklaracyi, to obowięzuje ona, jak poprzednio już powiedzieliśmy, dopiéro przy dochodach przewyższających rocznie 3000 marek. W wypadkach niepewnych, wolno atoli komisyi szacunkowéj zażądać deklaracyi odnośnéj i od osób rzekomo mniej zamożnych, którym z drugiéj strony również przysługuje prawo do oszacowania samego siebie w razie, jeżeli sądzą, że zbyt wysoko oszacowane zostały.

Organa szacunkowe składać się mają właściwie z czterech instancyi. Pierwszym organem takim będzie lokalna komisya szacunkowa pod przewodnictwem przełożonego gminy, i ta obznajmiona najlepiéj z stósunkami miejscowemi, zajmować się będzie szacowaniem tych, którzy prawa do deklaracyi nie posiadają, oraz badaniem deklaracyi klas zamożniejszych. W celu zapewnienia interesów skarbu państwowego, przysługiwać ma rządowi prawo mianowania mniejszéj połowy członków tychże komisyi gminnych, podczas gdy drugą, większą połowę będzie wybierała gmina sama.

Po nad komisyami temi ustanowioną zostanie komisya nadzorcza, powiatowa, któréj przysługiwać będzie prawo superrewizyi złożonych deklaracyi. Przewodniczącymi komisyi powiatowych mają być jak dotychczas, landraci. W każdym obwodzie rejencyjnym ustanowioną zostanie nadto komisya reklamacyjna, która rozstrzygać będzie wszelkie kwestye sporne. Jeżeli komisya powiatowa jakąkolwiek deklaracyą zakwestyonuje — natenczas wolno jéj zażądać od składającego deklaracyą bliższych wyjaśnień i zarządzić szczegółowe badanie jego stosunków majątkowych przy pomocy władz miejscowych. Przeciwko orzeczeniu komisyi powiatowéj wolno będzie odwołać się do komisyi obwodowéj, reklamacyjnéj, która znów uprawnioną będzie do zażądania oświadczenia z charakterem *przysięgi*. Jako ostateczną instancyą w sprawach wątpliwych wymienia projekt rządowy *trybunał podatkowy* w Berlinie, którego członków mianować ma monarcha.

W końcu nadmienić wypada, że podatek dochodowy ma według planu rządowego stać się podstawą do całego systemu podatków bezpośrednich.

Projekt do ordynacyi gminnéj

dla siedmiu wschodnich prowincyi mznarchii pruskiéj.

I.

Projekt do téj ordynacyi zawiera 144 paragrafy, a obejmuje: Prusy Wschodnie, Prusy Zachodnie, Brandenburgią, Pomeranią, W. Ks. Poznańskie, Slązk i prowincyą saską.

Gminy wiejskie mogą przyjąć ordynacyą miejską, a miasta ordynacyą wiejską, jeżeli się na to zgodzą Sejmik powiatowy i Sejm prowincyonalny, a król to potwierdzi. Obecnie obowięzujące przepisy prawne, a mianowicie ustawa z dnia 14 kwietnia 1856 roku, pozwalały także pod powyższemi warunkami przyjmować miastom ordynacye wiejskie, a wsiom ordynacye miejskie, czyli wsie mogły zamieniać się na miasta a miasta na wsie. Dotychczasowe przepisy prawne pozwalały, aby na mocy dobrowolnéj zmiany połączyć się mogła gmina wiejska z gminą dominialną w jednę gminę wiejską, lub w jeden obwód dominialny; projekt pozwala także w drodze przymusowéj przeprowadzić połączenie gmin wiejskich i dominiów z innemi gminami lub dominiami, jeżeli wydziały powiatowe na to się zgodzą, a król na takie połączenie miejscowości zezwoli w interesie publicznym. W dalszym ciągu pozwala § 2 projektu pod powyższemi warunkami zamieniać dominialne obwody na obwody gminne, a gminy w dominialne obwody, jeżeli interesenci zgodzą się na to wraz z wydziałem powiatowym, a król temu sankcyi swéj udzieli. Od terytoryum gminnego lub dominialnego można oddzielić poszczególne części i przyłączyć je do innéj gminy lub innego dominium, jeżeli interesenci gminy i dominia wraz z wydziałem powiatowym na to się zgodzą, a jeżeli tego wymaga interes publiczny, to w drodze przymusowéj można ten podział uskutecznić. Gdyby z odłączonych takich części miała powstać nowa gmina lub nowe dominium, w takim razie potrzeba do tego przyzwolenia królewskiego. Stosunki ciężarowe i inne powstałe z zmiany granic terytoryalnych, reguluje wydział powiatowy, od którego decyzyi mogą się interesenci udać z skargą do sądu administracyjnego.

Gminy wiejskie mogą przez statuta miejscowe regulować sprawy gminne, w których administrowaniu prawo pozwala na pewną swobodę, nakazując ich uregulowanie przez statuta, albo wreszcie w takich sprawach, o których prawo nie wspomina. Wszelkie tego rodzaju statuta gminne wymagają zatwierdzenia ze strony wydziału powiatowego. — Członkiem gminy jest ten, kto w obrębie gminy ma stałą siedzibę. To pojęcie zgadza się więc zupełnie z § 3 ustępem 1 ordynacyi miejskiéj z dnia 30 maja 1853 roku i z § 6 ordynacyi powiatowéj z dnia 13 grudnia 1872 roku. Jeżeli majątek gminy nie wystarcza na pokrycie wydatków gminnych, w takim razie mogą gminy zebrać potrzebny fundusz przez podatki pośrednie lub bezpośrednie. Gminy wiejskie są uprawnione do ściągania pośrednich podatków gminnych w granicach przez prawa dla rzeszy niemieckiéj określonych.

Przyzwolenia wydziału powiatowego potrzebują gminy: do pobierania dopłat do państwowych podatków bezpośrednich, 1) jeżeli dopłata przechodzi 100 prct. tychże podatków państwowych, albo jeżeli jéj nie rozdzielono podług równego stósunku na różne gatunki podatków; 2) do pobierania nadzwyczajnych bezpośrednich podatków gminnych; 3) do uchwał gmin, jeżeli zmieniły one zasadę bezpośrednich lub pośrednich podatków gminnych; 4) do ustanawiania pośrednich podatków gminnych; 5) jeżeli wyżéj lub niżéj opodatkowano niektóre części terytoryalne gminy lub niektórych członków gminy.

Członkowie gminy mogą być uchwałą gminy zobowiązani do dostawienia pomocy przy robotach ręcznych i sprzężajnych. Gmina może uchwalić, czy ta pomoc ma być daną in natura, albo też w gotówce. Taka uchwała wymaga atoli potwierdzenia wydziału powiatowego. Do robót wymagających zaprzęgu, mają jedynie właściciele tegoż być psciągani i to w stósunku do ilości inwentarza zaprzężnego, potrzebnego do uprawy gospodarstwa rólnego; do robót ręcznych są zobowiązani wszyscy członkowie gminy w równéj części. Gdyby tę pomoc w robotach gminnych obliczono na pieniądze, natenczas należy wygotować repartycyą na podstawie podatków bezpośrednich.

Do opłacania bezpośrednich podatków gminnych są zobowiązani: 1) wszyscy zamieszkali w gminie i 2) towarzystwa akcyjne, komandytowe na akcye, kopalnie, towarzystwa górnicze, spółki zapisane, jeżeli zawierają interesy z nieczłonkami, osoby jurysdyczne, fiskus państwowy i forensi, jeżeli podpadają pod przepisy prawa z dnia 27 lipca 1885 roku. — Osoby, które przez trzy miesiące zamieszkują w gminie, mogą być pociągane do opłacania ciężarów gminnych. Duchowni i nauczyciele ludowi, jako też emeryci są wolni od opłaty bezpośrednich osobistych podatków gminnych ze względu na ich dochód z tytułu urzędu; wolni są oni także od wszelkich obowiązków ze względu na prace w interesie gmin podejmowane, chyba, że mają nieruchomość prywatną, do któréj te ciężary są przyłączone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z prasy rosyjskiéj.

„Now. Wremia“ zamieszczcza następującą korespondencyą z gubernii wołyńskiéj:

„Kwestya ograniczenia postępów kolonizacyi niemieckiéj w Rosyi poruszana była niejednokrotnie w prasie peryodycznéj, jako kwestya pierwszorzędnéj wagi, ponieważ pokojowa inwazya Niemców w granicach gubernii południowo-zachodnich przyjęła zastraszające rozmiary i ogarnęła miejscowości, wolne dotychczas od téj kolonizacyi. Niemcom nigdy nie brak środków do kolonizacyi, t. j. kupowania gruntów, dzięki czemu fala kolonizacyjna z każdym dniem zajmuje coraz szersze okręgi, a fakt ten pociąga za sobą coraz większą ciasnotę dla ludności włościańskiéj, która nie może wytrwać w walce z Niemcem, posiadającym nietylko wiedzę, lecz i fundusze. Włościanin nie ma żadnego pożytku z sąsiedztwa Niemca pod wzpłędem cywilizacyjnym, ponieważ Niemcy, nie mając żadnego przywiązania do obcéj dla nich ziemi, wyciskają z niéj ostatnie soki, nie troszczą się o jéj należyte uprawienie, lecz wyzyskawszy jeden kawał gruntu, przenoszą się na inny, z którym powtarzają tę samą znów operacyą. W ten sposób Niemiec nie wnosi z sobą żadnéj kultury, ludność zaś, oprócz szkody, nic więséj od nich nie ma.

Wielkie zwłaszcza spustoszenia przynieśli Niemcy na Wołyniu, gdzie zniszczyli doszczętnie obszerne lasy miejscowe, przemieniając całe obszary na lotne piaski. Uderza to przedewszystkiém na Polesiu wołyńskiém, a mianowicie w téj części, która znajduje się w powiecie równieńskim. Cała ta olbrzymia przestrzeń leśna zakupiona została w ostatnich czasach przez Niemców, wycięta, a drzewo wywiezione za granicę; teraz na miejscu lasów hula wiatr, przenosząc lotny piasek z jednego miejsca na drugie. Skupując lasy, Niemcy bez miłosierdzia niszczyli je, przemieniając nowizny na pola orne. Jednakże niedługo mogli korzystać z tych pól, pochodzących z pod lasów sosnowych; po pięciu lub sześciu latach wierzchnia sztuczna warstwa drzewnego nawozu zeszła i odsłoniła piasek. Zamieniwszy kwitnącą pod względem roślinności miejscowość na pustynię, Niemcy szukają obecnie kupca na ziemię (w gazetach kijowskich zamieszczone jest ogłoszenie o sprzedaży jednéj z tych pustyń, należących do towarzystwa niemieckiego Rau i Spółka, obszaru 9000 dziesięcin), sami zaś posuwają się daléj, skupują albo wydzierżawiają inne grunty i w dalszym ciągu prowadzą dzieło spustoszenia.

„Nie omylę się, jeżeli powiem, że dla Polesia wtargnięcie Niemców było rodzajem napadu barbarzyńców, nie gorszym od tego, które lud zestawia z „głodem i powietrzem.“ Któż bowiem nie słyszał o Polesiu wołyńskiém? Była to olbrzymia przestrzeń ziemi, około 40,000 wiorst kwadratowych, pokryta przed 30 laty potężnemi lasami, które stanowiły prawdziwe dobrodziejstwo dla ludności miejscowéj. Teraz, dzięki gospodarce niemieckiéj, po lasach tych pozostało zaledwie wspomnienie; biedne pola poleskie, skutkiem nieustannéj suszy, zaledwie są w stanie wyżywić Poleszuków. Zniszczenie Polesia wywarło do tego stopnia szkodliwy wpływ na gospodarstwo miejscowe i stan ekonomiczny ludności, że w ostatnich czasach włościanie nie mogą wyżyć z ziemi i zaczynają szukać szczęścia po świecie, a nawet emigrować do Ameryki. — Zjawiska te, dotychczas niebywałe tutaj, mnożą się ciągle, a przecież do niedawna każdy włościanin poleski, oprócz lasu, miał około 15—20 dziesięcin gruntu, które go w zupełności wyżywić mogły. Ziemia, dzięki wytrzebieniu lasów, przestała rodzić, a włościanin zmuszony jest albo najmować się do roboty, albo udawać się za ocean.

„Do jakiego stopnia — kończy korespondent — kolonizacya niemiecka dałą się we znaki na Wołyniu, widać i z tego, że szlachta wołyńska zwróciła się niedawno do rządu z prośbą o zabronienie Niemcom nabywania ziemi w obrębie guaernii wołyńskiéj.“

Do korespondencyi téj „Now. Wr.“ dołącza kilka swoich uwag.

„Zawarte w liście naszego korespondenta fakty — pisze „Now. Wr.“ — mają, oprócz znaczenia polemicznego, znaczenie czysto ekonomiczne. Okazuje się, że pokojowa inwazya Niemców nie ustępuje, według wyrażenia autora korespondencyi, głodowi i morowi w kraju południowo-zachodnim. Trzebież lasów, wytworzenie pustkowia o lotnych piaskach — oto dobrodziejstwa, któremi owi niby to przedstawiciele cywilizacyi zachodniéj obdarzają zajęte przez siebie miejscowości...

Są niszczyciele i niszczyciele: Niemcy wołyńscy, sądząc ze słów korespondenta i z wiadomości otrzymywanych z Królestwa Polskiego, postępują sobie zupełnie, jak w kraju zdobytym i dopominają się istotnie przedsięwzięcia energicznych środków przeciw takiemu niszczeniu warunków kulturnych danéj miejscowości. Zresztą, gdyby nawet nie było tak groźnego zniszczenia, to i tak zasługuje na uwagę fakt zaludnienia obcokrajowcami całych obszarów, których ludność rdzenna zmuszona jest do wysiedlania się za morze. Nie tylko więc sam antagonizm plemienny, który bądź co bądź odgrywa także pewną rolę, powinien skłonić do głębszego zastanowienia się nad środkami, mogącemi zabezpieczyć ziemie słowiańskie od napływu niemczyzny.“

Sejm galicyjski.

Lwów, 15 listopada.

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 20.

Wnioski komisyi budżetowéj z powodu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych przyjęto bez rozpraw. Referentem był p. Chrzanowski, który przedłożywszy szczegółowe sprawozdanie rachunkowe wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych, któremi dotychczas rząd zarządza, dodał:

Jednak komisya budżetowa zważywszy, że w przedłożoném przez c. k. rząd zamknięciu rachunków za rok 1889 są zamieszczone w stanie biernym funduszów indemnizacyjnych wschodnio-galicyjskiego i zachodnio-galicyjskiego wielkie sumy, powstałe z nieuzasadnionych pretensyi, które rości sobie skarb państwa do tych funduszów, pretensye których Wysoki Sejm nigdy nie uznał i nie uznaje;

zważywszy powtóre, że chociaż ugoda — mocą któréj uregulowany został stósunek skarbu państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodnio galicyjskiego i zachodnio-galicyjskiego i mocą któréj odstąpił skarb państwa od wyżéj wspomnionych pretensyi, nieuznanych nigdy przez kraj nasz, — została przyjętą przez Reprezentacyą państwa i przez Sejm, a c. k. rząd i Wydział krajowy otrzymali prawocne upoważnienie do podpisania téj ugody, jednak ta ostatnia formalność jeszcze spełnioną nie została;

zważywszy po trzecie, że Wysoki Sejm nie załatwiał stanowczo zamknąć rachunków funduszów indemnizacyjnych także z powodu, iż te zamknięcia rachunkowe przedstawia c. k. rząd Wys. Sejmowi dopiero od 1871 r., zaś poprzednich zamknięć rachunków indemnizacyjnych nie przedłożono Wys. Izbie i Sejm ich nie roztrząsał, przeto zamknięć rachunkowych późniéj i teraz przedłożonych nie można należycie zbadać i stanowczo załatwić;

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków indemnizacyjnych Galicyi wschodniéj, Galicyi zachodniéj i W. Księstwa Krakowskiego za rok 1889, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami, uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.

Przy sprawozdaniu komisyi górniczéj w przedmiocie spraw górniczych przemawiał Szczepanowski, podnosząc znaczny rozwój przemysłu górniczego i naftowego, a natomiast krytykując postępowanie rządu przy eksploatacyi kainitu w Kałuszu. Do rezolucyi o eksploatacyi kainitu stawiali poprawki: Władysław Koziebrodzki, Struszkiewicz i Klemens Dzieduszycki. Kramarczyk domagał się, aby Wydział krajowy czynił poszukiwania za węglem w okolicy Oświęcimia. Sprzeciwił się temu Romanowicz, wnosząc, aby Wydział zbadał, czy te poszukiwania są wskazane, co uchwalono.

Po przemówieniach Polanowskiego, Merunowicza, Rutowskiego i sprawozdawcy Jana Tarnowskiego, uchwalono z małą poprawką Rutowskiego wnioski komisyi gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowéj na polu budowli wodnych.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego (ref. St. Polanowski) polecił sejm Wydziałowi krajowemu, by w celu założenia niższéj szkoły rólniczéj przeprowadził rokowania tak ze stronami interesowanemi w okolicach Krosna i Stryja, jako téż z rządem celem uzyskania odpowiedniéj dotacyi ze skarbu państwa, oraz, aby przedłożył na najbliższéj sesyi dotyczące wnioski.

Sprawozdanie komisyi gminnéj o czynnościach I departamentu Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych, komisyi administracyjnéj w sprawie przyznania obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych oglądaczy bydła, oraz komisyi budżetowéj o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1888 — przyjęto do wiadomości.

Załatwienie projektu ustawy o policyi ogniowéj dla miast i miasteczek odroczono do następnego posiedzenia.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 2 minut 30

ZIEMIE POLSKIE.

* Gubernator kowieński celem poznania kraju, powierzonego jego pieczy, odbył podróż po gubernii. Lustracyi władz administracyjnych jednak nie przedsiębrał, bo chciał tylko „w ogólnym zarysie“ przypatrzyć się stanowi gubernii. Wynik swych spostrzeżeń ogłosił w osobnéj „Zapisce,“ którą wydrukowano i rozesłano redakcyom niektórych dzienników rosyjskich. — Podajemy z téj „Zapiski“ ustęp pierwszy, traktujący o stanie kościoła prawosławnego.

„Przy oględzinach cerkwi prawosławnych — pisze tenże — z przyjemnością słyszałem zdania parochów o gotowości parafian podtrzymywania i upiększania świątyń pańskich.“ W niektórych miejscowościach, jak w Nowo-Aleksandrowsku (dawnych Jeziorosach), Szawlach, a szczególniéj w Wiłkomierzu, cerkwie wyglądają przyzwoicie. Tożsamo można powiedzieć i o cerkwi w Telszach, którą ostatniemi czasy znacznie rozszerzono, pomimo nielicznéj parafii i nader szczupłych zasobów. „Objaw ten — czytamy daléj — pocieszającym jest zwłaszcza w tym kraju, gdzie cerkiew prawosławnych mało, a kościoły katolickie, wskutek zamożności parafii, odznaczają się bogactwem i przepychem.“ Wizytacya zaś świątyń „obcych wyznań“ i domów modlitwy przekonała gubernatora, że „istnienie wielu bóżnic nie odpowiada bynajmniéj potrzebie ludności.“ Co się tyczy kościołów, których budowa i zaopatrzenie są pod kontrolą administracyi, gubernator oświadcza się za starannem i bacznem rozpatrywaniem podejmowanych w tym względzie starań, „odróżniając nieuniknioną potrzebę od przepychu i zbytku.“

Co znaczy ten ustęp i jaka w nim kryje się wskazówka dla niższych władz administracyjnych, łatwo zrozumie każdy, jako tako obznajomiony ze stylem urzędowych rozporządzeń rosyjskich. Wszelką prośbę o naprawę kościoła można będzie pozostawić bez skutku pod pozorem, że chodzi w niéj nie o istotną potrzebę, lecz „przepych i zbytek.“ Co się chwali w parafiach prawosławnych, na to nie zezwala się katolikom.

Oświata wogóle — według „Zapiski“ gubernatorskiéj — rozwija się wśród warunków bardzo pomyślnych: „oprócz dwóch gimnazyów, szkoły realnéj i seminaryum nauczycielskiego, niższe zakłady naukowe, będące pod kierownictwem ministeryum oświaty, nie pozostawiają nic do życzenia.“ Zaledwie dwie lub trzy szkoły mają lokale ciasne, brudne i wilgotne. Troskę o szkoły składa naczelnik gubernii w zupełności na „pośredników“ w sprawach włościańskich (t. zw. „mirowych“).

— Hurko zdołał się w Petersburgu ze wszystkiego usprawiedliwić; wraca do Warszawy i pozostaje na dawném stanowisku. Oto, co pisze w téj mierze „Graždanin“:

Rozprawa sądowa trzech podoficerów, oskarżonych o zamordowanie wachmistrza, odbyła się jeszcze w lecie. Co do winy oskarżonych nie było żadnéj wątpliwości, zwłaszcza, *że się do wszystkiego dobrowolnie i jak najzupełniéj przyznali* (?); wymagania dyscypliny wojskowéj zbyt są surowe, żeby mogła być mowa o łagodniejszym wymiarze kary. Wyrok został wykonany. Nigdy żaden kowal późniéj do nikogo się nie zgłaszał. Żaden ksiądz nie robił żadnego doniesienia. Nie widziano nigdzie żadnego kupca, odgrywającego dramatyczno-romantyczną rolę, jaką mu przypisuje legenda. W sferach wojskowych nigdy nie było żadnéj kwestyi o winie w zbrodni kogokolwiek innego, oprócz trzech straconych podoficerów. Wszystkie te wstrętne pogłoski powstały w Warszawie, specyalnie w nierosyjskich kołach, w zamiarze zdyskredytowania pewnych rosyjskich wojskowych i rządowych sfer. W Petersburgu plotki te znalazły odpowiedni pokarm w pośród miliona plotkarzy i złych języków. Nie szczędzono wymystów, ubarwień i legend.

Nigdy pewnie się nie dowiemy, gdzie jest prawda. Umarli już mówić nie mogą, a żyjącym mówić nie wolno.

— W piątek toczyła się w senacie ostateczna rozprawa w procesie hr. Platera przeciw Tollemu, byłemu burmistrzowi Kijowa, o majątek Wiśniowiec. Hr. Plater wniósł do senatu rekurs przeciw uchwale sądu kijowskiego, przyznającego Wiśniowiec Tollemu. Senat po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok na korzyść Tollego.

— „Moskiewskija Wiedom.“ przytaczają dane, dotyczące własności ziemskiéj w gubernii wołyńskiéj, a zgromadzone wskutek polecenia ministeryum spraw wewnętrznych. W roku 1865 w posiadaniu Polaków było 2,776,000, w posiadaniu Rosyan było 167,000 dziesięcin, żydzi posiadali 30,000, a Niemcy ani jednéj dziesięciny. W r. 1887 własność polska wynosiła 1,162,000, rosyjska 865,000 dziesięcin, żydowska 42,000 i niemiecka 242,000 dziesięcin.

NIEMCY.

* *Berlin*, 17 listopada. „Reichsanz.“ zamieszcza urzędowe doniesienie o zmianie, zaszłéj w ministerstwie rólnictwa. W miejsce bar. dr. Luciusa, który ustępuje ze swego stanowiska, obdarzony gwiazdą i krzyżem wielkich komturów królewskiego orderu Hohenzollernów, zamianowany został prezes rejencyjny Heyden z Frankfurtu n. O. Nowy minister rólnictwa urodził się w Szczecinie 1839 r., studya uniwersyteckie odbył w Heidelbergu i Berlinie, pracował następnie przy sądzie apelacyjnym w Szczecinie, a w r. 1868 został wybrany landratem w Tyminie na Pomorzu. Jako landrat posłował do sejmu pruskiego, gdzie należał do stronnictwa konserwatywnego. W r. 1881 został p. Heyden mianowany rejencyjnym prezesem w Frankfurcie n. O. i należał także do Rady stanu.

— *Eks-minister* Lucius pożegnał się dziś rano z urzędnikami w ministerstwie, którzy w tych dniach wydają ucztę na cześć jego i ofiarować mają swemu szefowi album na pamiątkę.

— *Na posiedzeniu* dzisiejszém komisyi, obradującéj nad ochroną robotnika, stał na porządku obrad § 125 noweli do ordynacyi procederowéj, odnoszący się do zrywania kontraktu. Nad paragrafem tym wszczęła się bardzo ożywiona dyskusya, w któréj wziął udział minister Berlepsch, która atoli nie doprowadziła do żadnego stanowczego rezultatu, gdyż i do głosowania nad paragrafem nie przyszło.

— *W kołach* parlamentarnych przypuszczają, że w odpowiedzi na przemówienie kanclerza, odbędzie się w sejmie najprzód ogólna dyskusya jeneralna nad wszystkiemi projektami reformy, która potrwa prawdopodobnie w czwartek, piątek i sobotę, tak że właściwa dyskusya jeneralna nad ustawą podatkową rozpocznie się dopiéro w poniedziałek.

— *Odkrycie* prof. dr. Kocha sprawiło w całym świecie cywilizowanym niesłychane wrażenie. Znakomici profesorowie po wszystkich uniwersytetach wyrażają się w odczytach swych o odkryciu tem z bezwarunkowém uznaniem. W Wiedniu na wniosek prof. Billrotha Towarzystwo lekarskie zamianowało Kocha swoim członkiem honorowym, o czem też zawiadomiono go telegraficznie. — Pomiędzy innemi pojawił się wniosek, aby niezwłocznie przedsięwziąć kroki celem pozyskania lekarstwa dr. Kocha, lecz wniosek ten odrzucono, gdy Billroth, Dittel i Chrobak wyjaśnili, że ministerstwa spraw zagranicznych, wewnętrznych i oświaty, postarały się już o to, aby medykament rzeczony już w najbliższym czasie mógł być we Wiedniu używanym. Pomimo wczorajszego święta, jako w dniu patrona krajowego, św. Leopolda, najwyższa rada sanitarna odbyła w téj sprawie posiedzenie i zażądała, aby hrabia Taaffe wysłał na koszt państwa dwóch członków rady, i za pomocą stósownych środków umożliwił szerszym kołom lekarskim studyum badań Kocha. W wiedeńskiéj radzie miejskiéj postawili Klotzberg i towarzysze wniosek, aby jak najrychléj wysłano do Berlina fachowego lekarza, celem zdania dokładnego sprawozdania o sposobie leczenia Kocha. Wnioskodawcy żądali, aby rada miejska uchwaliła potrzebne na ten cel środki pieniężne i udała się do rządu z prośbą o utworzenie w Austryi podobnego instytutu, jaki projektowany jest w Berlinie.

W sejmie węgierskim poseł Kaas, wyrażając się z uznaniem o wynalazku dr. Kocha, zainterpelował rząd w sprawie bezzwłocznego wysłania lekarzy do Berlina i zapytał, czy rząd nie ma zamiaru poczynić odpowiednich kroków w celu utworzenia zakładów leczniczych dla chorych na gruźlicę, na co minister odpowiedział, że niebawem wyjedzie do Berlina sekretarz ministeryalny dr. Loriczy. Peszteńska rada miejska postanowiła wysłać do Berlina 3 lekarzy. Z Warszawy również przybędzie tamdotąd kilku lekarzy, tak samo z innych miast Europy.

W Rzymie mówił o odkryciu dr. Kocha prof. Bacelli, radził jednakże odczekać rezultatu badań Pasteura.

FRANCYA.

* W sobotnim numerze pisma naszego donosiliśmy o bankiecie, który się odbył w pałacu Kardynała Lavigerie na cześć oficerów francuzkiéj eskadry morza Śródziemnego i o toaście, który wzniósł przy téj sposobności sędziwy obrońca niewolników. „Moniteur de Rome“, zamieszczając wzmiankę o tem, dodaje od siebie: „Słowo to z ust poważnych jest więcéj, niż programem: jest to wypadek politycznego znaczenia. Francya dąży otwarcie do zgody i pokoju; nikt atoli nie miał odwagi wyrzec słowa oswobodzenia, owego wyrazu, który formułuje niejako życzenia całego narodu. Wyraz ten padł nareszcie. Dostojny prymas nie tylko umie bronić Afryki pod natchnieniem i kierownictwem Leona XIII: przywraca on równocześnie krajowi swemu wolność wraz z pokojem i jednością. Witamy radośnie wielki ten głos, który nas dochodzi z Afryki: w nim jest ocalenie!“

Pisma francuzkie zdają się niezadowolone z tego przemówienia czcigodnego Kardynała. Oto, co pisze w téj sprawie paryzki „Moniteur universel“: „Podając przemówienie Kardynała Lavigerie, niektóre pisma republikańskie myślały, że wyrazy, pochodzące z ust księcia Kościoła, zmieszają katolików, którzy opierają się w przystępowaniu do instytucyi republikańskich. Bez wątptenia przejmuje nas szacunek w obec słowa znakomitego z tylu względów Biskupa, obleczonego w purpurę rzymską i noszącego ją tak zaszczytnie, którego życie jest pełném wielkich dzieł. Szacunek ten atoli, jakkolwiek pochodzący z przekonania, nie może nas powstrzymać — skoro Kardynał Lavigerie stawa na polu politycznem — od wypowiedzenia swobodnnego, co myślimy o radach, jakie daje i od odmówienia mu pójścia za nim tam, dokądby nas chciał doprowadzić“. Skreśliwszy pogląd krótki na stosunki we Francyi, pismo to kończy swój artykuł temi słowy: „Nie możemy przypuścić ani na chwilę — szacunek nam na to nie pozwala — aby Kardynał Lavigerie był mógł zmienić danie o ustawach i aktach, które nieawno jeszcze wywoływały tak wymowne uwagi z jego strony. Ale wolno nam będzie wyrazić ubolewanie, iż w przemówieniu swojém nic się nie zastrzegł i że pisma republikańskie mogą powiedzieć, jedno: „Napróżnoby się szukało w téj mowie zatrzeżeń, które się spotyka często w pewném zbliżaniu się do Rzeczypospolitéj“, — inne: „Kardynał przystępuje do Republiki, nie stawiając żadnych warunków“ itd. Jesteśmy przekonani, że dostojny Kardynał będzie cierpiał z powodu tych komentarzy, ale jesteśmy zniewoleni uznać, że przemówienie jego zbyt słusznie je wywołało“.

Towarzystwa i Spółki.

* **Walne zebranie** Towarzystwa Pomocy Naukowéj Imienia Karola Marcinkewskiego na powiat witkowski odbędzie się w piątek dnia 21 b. m. o godzinie 12 w południe na sali p. Ogórkiewicza w Witkowie.

Ks. Marcin Nożewnik,
sekretarz komitetu powiatowego.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 18 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: pozasłużbowemu majorowi Reinecke w Zgorzelicach order czerw. orła IV klasy, a kanclerzowi Capriviemu pozwolił nosić rosyjski order św. Andrzeja.

* *Rezultat* wczorajszych wyborów do reprezentacyi miejskiéj w czterech okręgach trzeciego oddziału jest następujący:

W okręgu I oddano 838 głosów, większość absolutna wynosiła 420. Otrzymali: księgarz p. Türk 458 głosów, dyrektor p. Feliks Rakowski 378 głosów i kupiec radzca komercyjny p. Andersch 1 głos. Został więc p. Türk wybranym.

W II okręgu oddano 659 głosów, absolutna większość 330. Otrzymali: puszkarz p. Specht 327 głosów, mechanik p. Förster 75 gł., kupiec radzca komerc. p. Andersch 254 gł., rozstrzeliło się 5 głosów. Ponieważ żaden z kandydatów nie ma absolutnéj większości głosów, przeto przyjdzie w tym okręgu do ściślejszego wyboru. Naszemu kandydatowi, p. Spechtowi, brakło tylko trzech głosów, które, a nawet więcéj nad absolutną liczbę, byłby zyskał, gdyby opieszali wyborcy byli spełnili swój obowiązek i stawili się do urny.

W III okręgu został wybrany dotychczasowy radny, budowniczy p. Müller, pan dr. Kusztelan uległ w tym okręgu.

W IV okręgu przeszedł rzecznik, pan Woliński, otrzymawszy 362 głosy, piwowar, p. Południak miał 169 gł., a kupiec Schleyer 71 głosów.

Wogóle zaznaczyć winniśmy, że jakkolwiek udział polskich wyborców o wiele był wczoraj większy od udziału wyborców niemieckich i żydowskich (tak n. p. w obwodzie drugim na 600 wyborców polskich głosowało 327, a na 1000 nieniemieckich i żydowskich tylko 329), to jednak agitacya z naszéj strony nie była dostateczna. Nie obwiniamy tu bynajmniéj przewodniczących w podkomitetach i ich pomocników bezpośrednich, t. j. członków podkomitetów: zawinili głównie t. zw. mężowie zaufania, z których niektórzy wziętego na siebie obowiązku po prostu nie wypełnili i z karteczkami nie dotarli do wszystkich zakątków.

Najsmutniéj wypadła agitacya w obwodzie trzecim, gdzie na dr. Kusztelana oddano zaledwie 165 głosów!

Naszém zdaniem instytucya tak zwanych mężów zaufania winna uledz gruntownéj reformie.

* **Na pomnik** dla ś. p. ks. Karola Wojczyńskiego. Ks. proboszcz Akoszewski z Buku jako tegoż „najprzód uczeń, a potem przyjaciel“ 10 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** W środę komedya Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

Ceny zniżone.

W czwartek komedyo-opera J. N. Kamińskiego, z muzyką K. Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale“.

Ceny zniżone.

W sobotę na benefis p. Siedleckiego dramat Adama Mickiewicza „Konfederaci Barscy“.

Pierwszy to benefis w roku bieżącym. Pan Siedlecki, długoletni członek trupy naszéj, wybrał na benefis ten bardzo dawno już u nas nie przedstawiony dramat nieśmiertelnego Adama: „Konfederaci Barscy“. Nie wątpimy, że publiczność nasza, wobec obchodu rocznicy śmierci wieszcza, licznie się w teatrze zbierze, zwłaszcza, że nie wiadomo, czy następnie utwór ten znowu przez czas dłuższy nie będzie zalegał pułek teatralnych.

W niedzielę obraz historyczny z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“.

* **Posiedzenie** wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku obrad: 1) wykład: „O wpływie przyrodniczych nauk na postęp najnowszy w medycynie. 2) Referaty. 3) Sprawy wydziału.

Dr. Ulatowski,
sekr. wydz.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w środę 19 b. m. o godzinie 8½ wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku 58. Na porządku obrad między innemi: wykład p. dr. Szumana na temat: „Z astronomii: O początku ciał niebieskich“. O liczny udział szanownych członków uprasza

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego
w Poznaniu.

* **Pod obrady** tutejszéj reprezentacyi miejskiéj przyjdą pomiędzy innemi: wniosek Stowarzyszenia właścicieli domów o zniżenie ceny gazu i wniosek radnego Friedländera o zniżenie ceny gazu dla zakładów przemysłowych i procederowych.

* **Tutejszy** cech rzeźnicki ogłasza następujące pismo:

Z powodu mylnych wiadomości, zamieszczanych przez niektóre pisma tutejsze, jakoby cena mięsa nic nie została zniżoną, czujemy się zobowiązani oświadczyć niniejszém, iż ceny mięsa sprzedawanego tak w jatkach, jak i na Wronieckim Placu (Wolnicy), są następujące: za 1 klgr. (2 funty) wieprzowiny 1,20 do 1,30 m., świeżéj okrasy 1,30 do 1,40 m. ze świń krajowych a nie zagranicznych, skopowiny 1,20 m., cielęciny 1,20 m. i wołowiny 1,20 do 1,30 m.

Z wysokim szacunkiem
Zarząd cechu rzeźnickiego.
Walenty Gryszczyński,
cechmistrz.

* **Złote wesele.** Pan Wojciech Jankowski, towarzysz sztuki drukarskiéj, który przed 6 laty obchodził 50 rocznicę zawodu drukarskiego, pracujący dotychczas przy czerstwem zdrowiu w drukarni N. Kamieńskiego i Spł., święcił dnia 17 listopada roku bież. 50 letnią rocznicę małżeństwa. W poniedziałek z rana o godz. 7 odprawił ks. dr. Lewicki, proboszcz parafii św. Marcina mszę św. na intencyą jubilatów, poczem udał się do mieszkania posiwiałych nowożeńców i udzielił im tamże błogosławieństwa, bo pani J. chorobą jest złożona. Poczem deputacya firmy N. Kamieńskiego i Spł. w osobie pp. Stanisława Wegnera i Leopolda Królikowskiego, oraz drukarzy poznańskich itd. z licznym zastępem rodziny i przyjaciół składały powinszowania jubilatom. Skromna uczta w mieszkaniu Jubilata zakończyła rzadką tę uroczystość.

* **Z Izby karnéj.** Zeszłéj soboty stawał przed tutejszą Izbą karną były policyant Emil Beyer, który obecnie jest dozórcą nadgranicznym. Dnia 7 września 1889 r. powstała bijatyka na ulicy Św. Marcina. Jeden z bijących się miał być aresztowanym, gdy w tém robotnik Kliciński ujął się za nim, mówiąc policyantowi, że on jest niewinnym. Beyer, który był w cywilném ubraniu, uderzył Klicińskiego laską w twarz, która skutkiem tego nabrzmiała. Sąd przyznając łagodzące okoliczności, skazał Beyera na 20 marek kary. — Robotnika Bayerleina skazał sąd na pół roku więzienia za to, że 6 sierpnia r. b. przy sieczeniu zboża w czasie kłótni skaleczył kosą robotnika Brzózkę.

* **Roki sądu** przysięgłych rozpoczęły się wczoraj w tutejszym sądzie ziemiańskim pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego p. *Weitzenmillera*. Wczoraj przyszła pod rozpatrywanie sądu sprawa przeciw terminatorowi rzeźnickiemu Emilowi Lüdkemu, terminatorowi ciesielskiemu Andrzejowi Przybyłowi z Szamotuł i mularzowi Jan. Polcynowi z Gniezna o zbrodnią przeciw moralności. Obrońcami byli: radzca sprawiedliwości Naschiński, adwokat Herse i adwokat Fahle.

Dziś 18 listopada sprawa przeciw robotnikowi Marcinowi Pleszewskiemu z Polędzia o podpalenie. Obrońca: rzecznik Schottlander; przeciw robotnikowi Antoniemu Eiermannowi z Jeżyc o napad. Obrońca: rzecznik Chrzanowski.

Dnia 19 i 20 listopada przeciw córce rzeźnika, Tekli Steinitz z Kórnika o podpalenie. Obrońca: adwokat Cichowicz.

Dnia 21 listopada przeciw właścicielce domu Praksedzie Andrzewskiéj z Kostrzyna o krzywoprzysięztwo. Obrońca: adwokat dr. Lewiński.

Dnia 22 listopada przeciw parobkowi Józefowi Dornie z W. Gaju o napad. Obrońca: adwokat Landsberg.

Dnia 24 listopada przeciw byłemu nauczycielowi i pomocniczemu egzekutorowi Janowi Całce z Jeżyc o przeniewierzenie. Obrońca: le Viseur.

Dnia 25 listopada przeciw piekarzowi Hieronimowi Handkemu z Wronek o podpalenie. Obrońca: adwokat Lehr.

Dnia 26 listopada przeciw byłemu urzędnikowi pocztowemu Karolowi Fryderykowi Wilhelmowi Zirkel z Waldenburga o sfałszowanie dokumentów i przeniewierzenie w urzędzie. Obrońca: adwokat Trąmpczyński; przeciw niezamężnéj Henryecie Meyer z Sremu o zabicie dziecka. Obrońca: radzca sprawiedliwości Szuman.

Dnia 27 listopada przeciw robotnikowi Wojciechowi Wacheckiemu, robotnikowi Franciszkowi Oborskiemu, robotnikowi Janowi Chojnackiemu z Poznania o zabójstwo odn. pomaganie w téj zbrodni. Obrońca: referendaryusz Weitzenmiller, referendaryusz Fahle i adwokat Chrzanowski.

* **Ciągnienie** losów trzeciéj klasy 183 loteryi pruskiéj odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 grudnia. Losy odnowić trzeba do dnia 11 grudnia godziny 6 wieczorem.

* **Krotoszyn.** Dnia 12 b. m. odbyły się tu wybory do dozoru kościelnego. Z czterech ustępujących członków dozoru ponownie wybrani zostali pp. Radecki i Sierodzki, na nowo zaś pp. Hipolit Robiński i profesor Lindner. Udział przy wyborach był bardzo liczny.

* **Pakość**, 17 listopada. Do reprezentacyi miejskiéj zostali tu wybrani: rzeźnik p. Józef Klich i aptekarz Hugon Ruhland.

* **W Stępuchowie** w powiecie wągrowieckim, otwarty zostanie 20 b. m. przystanek kolejowy.

* **Sprostowanie.** Król. landrat powiatu rawickiego ogłasza następujące sprostowanie: „Nauczyciel Maul z Gościejewic, nie został, jak to mylnie (w nr. 173, „Kreisblatt“ z dnia 8 b. m.) donoszono, w Sowach przy katolickiéj, lecz przy ewangelickiéj szkole ustanowiony. Nauczycielem przy katolickiéj szkole w Sowach jest nauczyciel p. Vogelgesang, który i nadal na téj posadzie pozostaje.“

* **Warmińska dyecezya.** Ks. dziekan kanonik honorowy Schwark, proboszcz w Reszlu, zrzekł się z powodu ciągłéj choroby probostwa w Reszlu. Administratorem téj parafii został ks. kapelan Hohmann.

* **Wrocław.** „Lutnia“ Koło śpiewackie polskie. Szanownéj Publiczności polskiéj Wrocławia donosimy uprzejmie, że tutejsze Koło śpiewackie polskie urządzi *w sobotę 22 b. m.* pod laską swego mistrza śpiewu pana Gregera pierwszy koncert publiczny wokalno-instrumentalny na sali hotelu de Silésie przy Bischofstrasse 4/5. Początek o godzinie 8 wieczorem. W takowym weźmie współudział p. *Natalia Czarlińska* z Poznania i koncertmistrz p. *Antoni Sobotka* z Wrocławia. Pani Czarlińska ze swych zdolności i wykształcenia muzycznego, nabytego w słynnem konserwatoryum w Lipsku, nie mniéj ze zwych występów, któremi sobie tamże najpochlebniejszą zjednała krytykę, nadto dobrze jest znaną, imię zaś skrzypka pana Sobotki pomiędzy muzykami, a szczególnie we Wrocławiu takiéj doznaje powagi, że zbyteczną osobno zapewnić o rzeczywistéj wartości programu rzeczonego koncertu. Obejmować on będzie li tylko utwory polskich kompozytorów, a mieści w sobie i takie, które są perłami muzyki polskiéj. — Z niemałem zadowoleniem wyczytaliśmy w „Schles. Ztg.“, „Schles. Volksztg.“ i dwóch innych poważnych pismach tutejszych wzmiankę o tymże koncercie, która podnosząc współudział wymienionych powyżéj osób, w inném miejscu opiewa: Szczególnie zwraca się też uwagę na mające się *po raz pierwszy* wykonać czterogłosowe przepyszne pieśni polskie. Można się spodziewać, że ten zajmujący i niezwykły koncert nietylko tutejsze polskie koła ale także i wielu niemieckich zwolenników sławnéj mistrzem Chopinem muzyki polskiéj przyciągnie.

Tuszymy sobie, że to poświęcenie uwagi koncertowi ze strony pism niemieckich, tak zkądinąd nieprzyjaźnie nam usposobionych, pobudzi zamieszkałych we Wrocławiu Polaków do jaknajliczniejszego w nim udziału w nagrodę za trud i zabiegi, jakie Koło Spiewackie dla nich podejmuje, zwłaszcza, że dochód jest poświęcony na cel dobroczynny.

Bilety po **3, 2 i 1 marce** są do nabycia **w składzie nut Schlettera przy Schweidnitzerstr.** i wieczorem przy kasie.

Zarząd.

* **Królewska Huta.** Dwie kobiety udały się ztąd do Bendzina, gdzie jedna z nich kupiła budzik i ukryła go w torniurze. Właśnie, gdy przybyły na komorę celną, odezwał się budzik, z którym zaprowadzono kobietę do urzędu celnego.

* **Tajemniczy podróżny.** W Oświęcimie przyaresztowała w zeszły czwartek ekspozytura policyi przybyłą z Prus młodą kobietę, Niemkę, która podając się jako Olga Hermann, lat 18 licząca, rodem z Guttentag w Prusiech, oświadczyła, że jest artystką-malarką, i że jedzie do Krakowa w zamiarze udzielania lekcyi rysunków i malarstwa. Przy bliższych dochodzeniach okazało się jednak, że pod postacią wykwintnie ubranéj damy krył się młody mężczyzna. Znaleziono przy nim nabity rewolwer i pudełko z ostremi nabojami. Tejemniczą tę pseudo-kobietę oddano do sądu, zarządzając jednocześnie śledztwo w téj sprawie. W przeciągu kilku miesięcy jest to podobno już trzeci wypadek przytrzymania w Oświęcimie mężczyzny, przebranego za kobietę.

* **Gdańsk**, 17 listopada. Dziś rozpoczął się tu przed Izbą karną proces przeciw byłemu dyrektorowi krajowemu Wehrowi i byłemu dziedzicowi Holzowi. Oskarzenie zarzuca obydwom podsądnym przeniewierzenie i przekupstwo, a Wehrowi nadto oszukaństwo w wielu przypadkach. Oszukał on kasę prowincyonalną i bardzo wiele osób prywatnych, które mu powierzyły swoje kapitały. Obaj podsądni przyznają się w główniejszych punktach do winy. Proces potrwa prawdopodobnie kilka dni.

* **W Bochum**, w Westfalii ma dla robotników polskich trzy razy w tygodniu wychodzić polska gazeta p. t. „Wiarus polski“.

* **Warszawa.** W czwartek przejeżdżał przez Warszawę włościanin z powiatu telszewskiego, gub. kowieńskiéj, Jan Rajunas, udający się pod opieką impresarya do Berlina. R., liczący zaledwie dwudziestą drugą wiosnę, odznacza się odbrzymim wzrostem, i, zdaniem przedsiębiorcy, zaćmiewa nawet najsłynniejszych „wielko-ludów“ Europy. Za rok podróży artystycznéj olbrzym, oprócz życia, otrzyma 800 rs. — Uniwersytet tutejszy liczy obecnie słuchaczy 1335, a mianowicie: na wydziale filologicznym 53, na matematycznym 143, na prawnym 375, na lekarskim 612, nadto farmaceutów 142 i wolnych słuchaczy 10. — Prezes kantoru banku państwa, baron Driesen, wydał polecenie kolektorom, ażeby od nabywców losów loteryjnych żądali pełnych podpisów w księgach kolektorskich, oraz poinformował ich, iż skargi na kolektorów w księgach zażaldń mogą być *pisane tylko w języku rosyjskim*.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 19go listopada św. Elżbiety wdowy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30. Zachód o godzinie 4 minut 1.

Ostatnie telegramy.

Madryt, 18 listopada. Królowa rejentka udzieliła wczoraj posłuchania deputacyi robotników z fabryki tytuniu, która przed kilku dniami zgorzała do szczętu. Królowa przyrzekła, że zarządzi środki odpowiednie, aby robotników, którzy przez pożar ów stracili pracę i zarobek, ochronić od głodu i nędzy; ze swéj strony ofiarowała królowa na rzecz poszkodowanych 10,000 pesetów.

Dynaburg, 18 listopada. Wczoraj w nocy włamali się złodzieje do tutejszego banku kredytowego i ukradli 130 tysięcy marek w papierach wartościowych. O ile się zdaje, uciekli złodzieje ci do Niemiec.

Londyn, 18 listopada. „Times“ oświadcza, że pogłoska, jakoby Rothschild zamierzał przyjąć ajencyą finansową dla Argantynii, w miejsce firmy Braci Baringów, jest bezpodstawną. Niepokój ustaje mimo trudności, jakie spowodowało wycofanie depozytów ze strony Rosyi.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu na rok 1890:

286) Ks. proboszcz Wąchalski z Białężyna.
287) Ks. proboszcz Jordan z Niepruszewa.
288) Hr. Stefan Łącki z Lipnicy.
289) Ks. Żmidziński z Michorzewa.
290) Ks. proboszcz Nowakowski ze Smolic.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,75 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Św. Marcin 16/17.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* ***Na dzieło*** Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Janiszewskiego pod tytułem:

Kościół i Państwo Chrześciańskie

złożyli przedpłatę (6 marek z przesyłką 6,30 m.)

25) Ks. proboszcz Jordan z Niepruszewa.
26) Hr. Stefan Łącki z Lipnicy.
27) Ks. proboszcz Nowakowski ze Smolic.
28) Kt. proboszcz Żmidziński z Michorzewa.
29—30) Ks. proboszcz Dolny z Niechanowa.
31) Ks. prof. dr. Warmiński z Poznania.

Nadesłano do Redakcyi Kuryera:

* **Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.** Tom XVII. Zeszyt 2. Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. Czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego. 1890.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 listopada.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Pani Czapska z córkami z Barda, Lipski z żoną z Lewkowa, Kościelski z Szarleja, Romocki z Warszawy, Moczyński z Ostrowa, Fertsch z żoną z Kalisza, Levy z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Tesmer z Kosztowa, ksiądz proboszcz Szymański z Dziewierzewa, Łubieński z Brzezien, dr. Krzyżagórski z żoną z Wrześni, dr. Pajzderski z Lwówka, pani Zimnoch z Wielkiego Łąska, Hagenau z Sędzin, Grossmann z Obornik, Moos z Ulm, Grabowski z Bydgoszczy, Rackow z Zagajewa, dr. Wróblewski z Berlina.

Telegram giełdowy

Berlin, 18 listopada 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	17	18
Pszenica staléj.		
na listopad	194 50	194 25
na kwiecień-maj	192 25	193 —
Żyto osłab.		
na listopad	187 50	187 —
na kwiecień-maj	169 75	170 50
Olej rzep. osłab.		
na listopad	58 80	59 —
na kwiecień-maj	57 20	57 25
Okowita stale.		
eksportowa	40 50	40 70
na listopad	39 80	39 60
na listopad-grudzień	39 70	39 50
na kwiecień-maj	40 50	40 40
na maj-czerwiec	40 70	— —
spożywcza	59 90	— —
Owies		
na lisłopad	144 25	144 —
Wyp.-żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw. eksportowa	50,000	50,000
„ „ „ spożywcza	,000	,000
Kurs z dnia	15	17
Consol. 4%	104 90	104 20
Consol. 3½%	97 80	97 25
Poznańskie 4% listy zastawne	100 70	100 80
Poznańskie 3½% listy zastawne	96 60	96 40
Poznańskie listy rentowe	102 —	102 20
Poznańskie oblig.	— —	— —
Austryackie banknoty	176 80	176 45
Austryacka renta srebrna	77 90	77 30
Rosyjskie banknoty	247 —	243 90
Rosyjskie listy zastawne	102 25	102 —
Polskie 5% listy zastawne	72 80	72 —
Polskie likwidacyjne listy zast.	68 90	— —
Węgierska 4% renta złota	89 75	88 75
Węgierska 5% renta papier.	87 10	86 90
Austryackie kredytowe akcye	166 60	163 40
Austryackie francuskie koleje	106 75	104 90
Lombardy	61 75	59 60
Usposobienie: spok.		

Szczecin, 18 listopada 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	17	18
Pszenica spok.		
na październik	— —	— —
na listopad-grudzień	188 —	188 50
na kwiecień-maj	189 —	190 50
Żyto stale.		
na listopad-grudzień	178 50	179 50
na kwiecień-maj	167 50	168 50
Olej rzep. spok.		
na listopad	58 —	58 —
na kwiecień-maj	57 —	57 —
Okowita stale.		
w miejscu spożywcza	59 80	60 —
„ eksportowa	40 40	40 60
„ na listopad eksportowa	39 —	39 20
„ na listopad-grudzień eksp.	38 70	39 —
„ na kwiecień-maj eksp.	39 30	39 50
Petroleum		
w miejscu	11 60	11 60

Stan powietrza.

Dnia 17 listopada 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacya.	Barometr	Wiatr.	Stan powietrza	Term. C
Aberdeen	770	Z.	1 pogodnie	2
Christiansund	767	W.Płd.W.	2 pół zachm.	4
Kopenhaga	767	Z.Płn.Z.	2 pochmurno	3
Sztokholm	767	Płn.Płn Z.	2 pochmurno	2
Haparanda	764	Płn.W.	2 zachm.	—2
Petersburg	763	W.Płn.W.	1 zachm.	0
Moskwa	760	W.	1 śnieg	— 1
Cork, Queenst.	769	Płd.	5 mgła	10
Cherbourg	770	Płd.Płd Z.	1 mgła	13
Helder	769	Płn.Z.	2 pochmurno	9
Sylt	766	Płd.Z.	1 zachm.	6
Hamburg	767	Płd.W.	2 mgła	3
Swinemünde	767	Z.	1 mgła	3
Neufahrwasser	764	Płn.	4 pochmurno	7
Kłajpeda	763	Płn.Płn.W.	1 pochmurno	3
Paryż	773	Płd.	1 zachm.	7
Monaster	767	Z.Płn.Z.	4 zachm.	9
Karlsruhe	770	PłdZ.	deszcz	10
Wiesbaden	769	spokojnie.	zachm.	10
Monachium	770	Płd.Z.	5 zachm.	7
Kamienica	769	Płd.	1 zachm.	1
Berlin	768	Płn.Z.	3 zachm.	3
Wiedeń	770	Płd.Z.	1 bez chmur	2
Wrocław	768	Z.	3 zachm	3
Isle d'Aix	772	Płd.W.	2 mgła	10
Nizza	767	W.	3 bez chmur	9
Tryest	768	spokojnie.	bez chmur	10

Pogląd na stan powietrza.

Minimum, które wczoraj było w okolicy Wisby, posunęło się ku południowi do Galicyi, równocześnie powiększył się nacisk atmosfery nad zachodnią i północno zachodnią Europą. Nad Francyą i jéj okolicą spoczywa barometryczne maximum przeszło 770 mm. W Niemczech jest ustawicznie powietrze spokojne, bardzo zachmurzone, ale przytem przeważnie łagodne. W kilku okolicach spadły deszcze. Zdaje się, że to powietrze nie ulegnie zmianie. W Archangielsku jest mróz 24 st.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Term. C.
17 Pop. 2	761,0	PłnW. um.	zachm.	+ 5,9
17 Wie. 9	763,4	PłnW. um.	zachm. 1)	+ 4,8
18. Ran.	766,2	PłnW. um.	zachm. 2)	+ 3 4

1) Wieczorem lekki deszcz. 2) Rano lekka mgła.

Dnia 17 listopada maximum ciepła + 6.2 Cel
minimum ciepła + 4.4°

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 17 listopada. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 2560 sztuk bydła rogatego, 11569 sztuk trzody chlewnéj (między niemi 553 bakunów, 160 lekkich węgierskich, 545 galicyjskich, 60 holenderskich i 1042 duńskich). 1127 cieląt, 4311 skopów. — Bydło rogate. Handel przedwczorajszy był, przy słabym spędzie, dobry, tak że blisko połowę rozsprzedano; dziś przebieg targu był tylko powolny, gdyż kupcy wstrzymywali się od zakupna, nie chcąc płacić wymaganych cen. Wszystko rozkupiono. Płacono za gatunek I 62—64 marek, za gatunek II 58—60 mrk., za gatunek III 54—57 mrk., za IV 50—53 marek za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Targ był bardzo słaby, mianowicie co do poślednich gatunków, na które znaczny nacisk wywierał silny spęd towaru zagranicznego. Bardzo mało było znowu najdelikatniejszego towaru krajowego o 220—250 funt. wagi żywéj, za który płacono dobre ceny. Eksport był lichszy aniżeli przed tygodniem. Wszystkiego zupełnie nie rozkupiono. Płacono za I gatunek wogóle około 57 mrk., najdelikatniejszy dojrzały towar o 220-250 funtów także 58 mrk., za II gatunek 54—56 mk., za gatunek III 44—53 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. — bakuny przy wlokącym się handlu 46, wyjątkowo 47 mrk., za 100 funt. przy 50 funt. tary za sztukę. Cielęta. Najlepszych cieląt było bardzo mało; płacono za nie gładko dobre ceny; towar średni i pośledni wyprzedano tylko powoli. Płacono za gatunek I 65—67 fen., za wyborowe wyżéj, za gatunek II 60 64 fen., za gatunek III 48— do 59 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Najdelikatniejszych, tłustych skopów, których w zeszłym tygodniu spędzono bardzo wiele, dziś brakło prawie zupełnie, płacono więc też za nie lepsze ceny. Mimo lichego spędu był handel spokojny i wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 54 58 fen., za najlepsze angielskie jagnięta (jarlaki) do 64 fen., za gatunek II 46 do 53 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przeciętnéj wagi skóry, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) **Poznań,** 18 listopada — (Sprawozdanie giełdowe).
Stan powietrza zachm
Żyto: bez handlu.
Okowita: stale.
Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedzino —,—. w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 58.60 pł., 70-ta 39 10 m. listopad 50-ta 58,40, 70-ta 38,90 m, grudzień 50-ta 58,10 m., 70-ta 38,60 m.
(Sprawozdanie urzędowe).
Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 58,50 mrk., 70-ta 39,00 m., listopad 50-ta —,— m. 70-ta — — m.

Poznań, 18 listopada. — Ceny mąki. — Pszenna 27,50, różana 23.50 za 100 kilogr.

Wrocław, 17 listopada 1890.
Żyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — mrk. na listopad 180,00 żąd., listopad-grudzień —,— żąd., grudzień-styczeń — żąd., świecień-maj 167,0 żąd.
Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 f. o. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr. ostatn. wypowiedzenie — mrk., na listopad (50-ta) 58,40 żąd., (70-ta) 38,80 żąd., listopad-grudzień (50-ta) —,— żąd., (70-ta) 38 80 żąd
Cena wypowiedziana na dzień 18 listopad.: żyto 80,00 mrk., pszenica — mrk. owies 31,00 mrk., rzep — m., oléj rzepiowy 62 00.
Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podatku konsumc.) dnia 17 listopada: (50-ta) 58.40 mrk (70 ta) 38 80 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki		średni		lekki towar	
	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.
	M. F.	M. F.	M. F.	M. F.	M. F.	M. F.
Pszenica biała	20 40	20 20	19 8	19 30	18 80	18 30
„ żółta	20 30	20 10	19 8	19 30	18 80	18 30
Żyto	18 30	18 00	17 8	17 60	17 10	16 60
Jęczmień	17 40	6 90	16 20	15 70	14 90	13 90
Owies	13 50	13 30	13 10	12 90	12 70	12 50
Groch	17 50	17 00	16 50	16 00	16 00	4 50

Postanowienia komisyi handlowéj.	Towar piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	24	10	22	20	19	90
Rzepik zimowy . .	23	50	21	50	19	30

Bydgoszcz, 17 listopada.
Pszenica dobra, zdrowa, średniego gatunku 178—188 mrk. piękna ponad notowanie.
Żyto według jakości 162 - 172 m., piękne ponad notowanie.
Jęczmień według jakości 135—146 mrk., do browarów 147 154 mrk.
Groch na paszę 125—135 mrk, wrzący 145 do 152 mrk.
Owies według jakości 125—135 m
Okowita 50-ta 58.75, 70-ta 39,25 m.

Berlin, 17 listopada. — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 185—196 według jakości; na miesiąc bieżący pł. 194—194,50, listopad-grudzień pł. 191,50 192,75—192,25, na kwiecień-maj płacono 191,75 do 193 00—192,25. Wypow. 500 ton. Cena wypowiedziana 194,0 m.
Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 180—188 według jakości na miesiąc bieżący płc. 187,00 do 188,00 — 187,50, na listopad-grudzień płacono 179,50 - 180,50- 180,25, kwiecień-maj pł. 168,75 do 168,50—169,75. Wypowiedziano —,— ton. Cena wypow. —,— mrk.
Jęczmień w miejscu 138—205 według jakości żądano.
Owies za 1000 kil. w miejscu 141—156 m. według jakości, na miesiąc bieżący pł. 144 - 144,25, na listopad-grudzień płacono 143,00—144,00 do 143 75, na kwiecień-maj płacono 140,75 141,00. Wypowiedziano 200 ton. Cena 144,25 mk.

Kukurudza w miejscu płc. 134—142 według jakości. na miesiąc bieżący płac. —,—, na listopad grudzień płacono 133,25, na kwiecień-maj płacono 126 75. Wypowiedziano 100 ton. Cena 134,— m.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 58 5 mrk., z beczką —,— mk., na listopad płacono 58,3 - 59,0, na listopad-grudzień 57.1- 58,1, kwiecień-maj płc. 57,0—57,2. Wypow. — — cent. Cena wypowiedz. — — m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu pł. 59 9 m., listopad płc. — — Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Niespodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 40,5, listopad płac. 39,9—39,6—39,8, na listopad-grudzień płacono 39,8—39,5—39,7, na kwiecień-maj płacono 40,6—40,3—40,5. na maj-czerwiec płacono 40,5—40,7, na czerwiec-lipiec płacono 41.7—41,8, na lipiec-sierpień płc. 41,7—41.8. Wypowiedziano, 50,000 litr. Cena 39,7 mrk.

Hamburg, 17 listopada. — Okowita stale, za listopad 29— żąd., listopad-grudzień 28¾ żąd. grudzień-styczeń 28¾ żądano, kwiecień-maj 28¾ żąd. — Kawa good average Santos za listopad listopad 84¼, grudzień 82¼ za marzec 76½, za maj 75¼. Usposobienie spok. — Obrót — — miechów.

Magdeburg, 17 listopada. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17 10, cukier ziarn. excl, 88% 16 35, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—, Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,20. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa —,—, mielona raffu. II z beczką 28,25 miel Melis I z beczką 26,25. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za list, 12,42½ pł., —,— żd. grudzień 12,57½ płacono. —,— żąd., styczeń 12,65 płacono, 12,70 żąd., styczeń-marzec 12,75 płc., 12,82½ żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (321)
Amatorzy i znawcy papierosów.

Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.

W czwartek dnia 20 b. m. o godzinie 8 wieczorem zebranie na sali towarzystwa „Geselligkeitsverein“ ulica Bismarka 9. (763)

PORZĄDEK OBRAD:
1. Odpowiedź pana naczelnego prezesa w sprawie rozporządzenia policyi budowlanéj dotyczącéj zakładania **rur ssących.**
2. Petycya dotycząca podatku gruntowego i budynkowego, mająca być wysłaną do izby poselskiéj.
3. Wiadomości bieżące.

Panów członków zarządu uprasza się na godzinę 7½.
Przewodniczący.

NABOŻEŃSTWO
do Najśw. Maryi Panny
Matki Nieustającéj Pomocy.

Książeczka, zaopatrzona w aprobatę Władzy Duchownéj, zawiera różne Modlitwy, Nowenny, Litanie itd. Stron 220. Cena za egzempl. na zwyczajnym papierze 40 fen., z przesyłką 50 fen., na lepszym papierze 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Do każdéj książeczki dodaje się bezpłatnie śliczny obrazek Matki Boskiéj Nieustającéj Pomocy z modlitwą.
Odwrotnie za nadesłaniem należytości wysela
Drukarnia Kuryera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Stary Rynek Nr. 53|54
wejście z ul. Jezuickiéj.
Suknie damskie gustownie i tanio wykonuję; równocześnie mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, że otworzyłam (738)
zakład naukowy dla panienek,
w którym wyuczyć się mogą jak najdokładniéj szycia i kroju, oraz wszelkich prac wchodzących w zakres praktycznéj krawieczyzny domowéj. Panienki chcące się wyuczyć na krawcowe, mogą pracować w głównéj pracowni, gdzie się wykonują roboty li tylko dla magazynu. **Panny zamiejscowe** przyjmuję **na stół i stancyą.** Cena całego kursu bardzo przystępna.
Bronisława Gałecka,
St. Rynek Nr. 53/54, wejście z ul. Jezuickiéj.

Świece ołtarzowe
z prawdziwego wosku, **knotki do lampek wiecznych** starczące do 14 dni jeden, **oléj do palenia, kadzidło,**
poleca (723)
J. TUŁASIEWICZ
Drogerya w Wągrówcu.

Parcelacye
większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.
Pewne hipoteki
pod naszą gwarancyą możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specyalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.
Korzystne kupna i dzierzawy
mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)
Bank Ziemski.

Wyprzedaż gwiazdkowa
po znacznie zniżonych cenach.
Mianowicie polecam **z towarów w partyach** zakupionych:
Wyroby wełniane:
Tricoté, 105 cm. szerokie, metr. po 80 fenygów.
Tricoté foulé, 105 cm. szerokie, metr po 1 Mk. (zwykła cena 2 Mk.)
Chevlot w kraty, czysto wełniany, 105 cm. szeroki, metr po Mk. 1,25 (zwykła cena 2 Mk.)
„ gładki, „ „ 105 „ „ „ „ „ 1,50 „ „ 2 „
Wyroby czysto-wełniane czarne, od Mk. 1,20 za metr.
Nowości w wełnie, dawniéj po M. 3,50, 4,00 i 5,00, teraz po M. 1,50, 2,00 i 2,50 za metr.
Merveilleux courant, 55 cm. szeroki, metr 2 Mk.
„ w paski, 55 cm. szeroki, czysto jedwabny, M. 2,75 (zwykła cena M. 4,50) za metr.
„ gładki kolorowy, 55 cm. szeroki, Mk. 3 za metr.
„ czarny, 55 cm. szeroki, czysto jedwabny, od Mk. 2 za metr.
Slafroki wełniane od 6 Mk.
Halki wełniane od 3 Mk.
Okrycia, oraz kostyumy **po znacznie zniżonych cenach.**
J. Sławski,
Ulica Wilhelmowska Nr. 23 (Hotel Drezdeński).

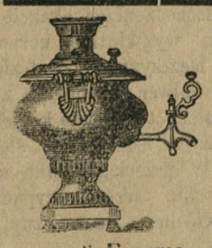
Wielki wybór
wszelkich sprzętów kuchennych i domowo-gospodarczych w najlepszym wyrobie po cenach przystępnych poleca
T. Otmianowski,
Stary Rynek nr. 53|54, narożnik ulicy Jezuickiéj.

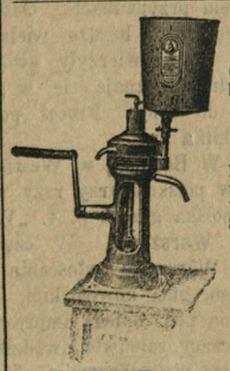
Patentowany
separator ręczny
do mleka
najnowszéj konstrukcyi, zwany Wiktorya, który na ostatniéj wystawie paryzkiéj uzyskał najwyższą nagrodę. (761)
Patentowany potrząsacz Schlöra
do sztucznych nawozów,
ogólnie za najlepszy uznany, ma na składzie
H. Cegielski,
Fabryka machin w Poznaniu,
Jeneralny reprezentant na W. Ks. Poznańskie i Królestwo Polskie.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN“**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Kawior astrach. wyb.,
Łososia tłustego wędzonego,
Minogi elbląskie
poleca (749)
J. N. Leitgeber.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (118)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,** kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,** a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**
Bank
Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Soczysty **szwajcarski, holenderski, limburgski, tylżycki** (521)
ser,
również **tłuste śledzie matjesowe,** świeżo wędzonego
łososia i flądry
franc. oliwę
(huile de vierge) poleca
W. Becker,
plac Wilhelmowski 14.

Osoba
w średnim wieku, bardzo dobrze polecona, znająca się na gospodarstwie domowem i podwórzowem, jak niemniéj na kuchni, poszukuje miejsca od Nowego Roku jako **gospodyni** do dworu lub na probostwo. Zgłoszenia przyjmie pan **Szczerkowski**, nauczyciel w **Biezdrowie** p. Wronkami. (760)

Dwóch subjektów
do handlu korzcni, delikatesów, win i cygar, dobrze poleconych i dobrych ekspedyentów poszukuje od Nowego Roku. (750)
J. Mroczkowski
w Rawiczu.

Nauczycielka egzaminowana,
biegła w francuzkiem i muzyce i znająca początki angielskiego znajdzie miejsce od Nowego Roku na 750—900 marek pensyi. (729)
R. M. Koczorowski,
Plac Wilhelmowski nr. 10, narożnik ul. Rycerskiej.

Formularze
do wystawiania świadectw wedle prawa o zabezpieczeniu na starość, poleca
Drukarnia Kuryera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Sól Homburska.
Obstrukcya — Podagra — Otyłość

Sporządzona podług przepisu lekarskiego z wody sławnego źródła Elżbiety w Homburgu jest jednym z najskuteczniejszych środków leczniczych na **obstrukcyą, utrudnione trawienie** nawet w **najzatwardzialszych wypadkach** jako i na **cierpienia hemoroidalne, podagryczne** i na **otyłosc.**
Podług orzeczenia powag lekarskich działa ona łagodnie rozwalniająco, nie sprawiając żadnych boleści nie osłabia organów trawienia, i nie traci skuteczności nawet przy dłuższem używaniu. — Znośne nawet dla najsłabszych konstytucyi, nadaje się bardzo do regulowania trawienia u ludzi w każdym wieku. — Z powodu swéj stałéj formy i trwałości zaleca się bardzo do użytku w podróży. (1405)
Nabyć można w każdéj aptece i handlu wód mineralnych w butelkach po 170 i 480 Gr. w cenie M. 2.50 i M. 6,00 lub też od **Zarządu zdrojowego w Homburgu v. d. H.** Skład w **Poznaniu** w aptece nadwornéj **Dr. Mankiewicza.** — Etykiety na butelkach mają oddrukowany powyższy znak ochronny i oznaczenie firmy.
Utrudnione trawienie | **Cierpienia hemoroidalne**

Specyalny skład
wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych
J. STARK,
w Poznaniu, Wilhelmowska ulica nr. 21,
vis-à-vis hotelu francuzkiego,
poleca: **nakrycia stołowe** jako to: łyżki, noże, widelce, łyżeczki do kawy i t. p. z prawdziwéj i najlepszéj alfenidy Christofla z Paryża po **oryginalnych cenach fabrycznych.**
Równocześnie poleca wielki zapas i bogaty wybór sprzętów kościelnych a mianowicie: **Monstrancye w różnych stylach puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olei św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, konewki i ulepszone naczynia do chrztu, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła, krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, pająki, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania opłatków z przyrządami do wycinania takowych** i t. p.
Wszelkie reperacye, posrebrzania i odnowiania starych sprzętów kościelnych i innych, uskuteczniam po możliwie tanich cenach w czasie najkrótszym. (659)
Ponieważ od sposobu obejścia się przy oczyszczaniu przedmiotów zależy ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno preperowane **mydło i moją Brylantynę** jako środki najskuteczniejsze wraz z przepisem używania.

W. Koźlicki,
Poznań, ul. Podgórna 9,
vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,
poleca skład swój zaopatrzony **w najnowsze materye zagranicznych i krajowych fabryk** (451)
na porę jesienną i zimową.
Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na **znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze.**
Ceny jak najprzystępniejsze.

Wielki lokal handlowy
z obszernym przyległym pokojem, elegancko nowo odświeżony, odpowiedni na interes otwarty lub na kantor jest
w Hotelu Francuzkim
zaraz lub od 1-go stycznia r. p. **korzystnie** do wynajęcia.
Bliższéj informacyi udzielą (762)
Bąkowski & Otmianowski,
Wrocławska ulica nr. 15.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.